

# Józef Bakalarz

---

## Biuletyn polonijny

---

Collectanea Theologica 50/3, 167-181

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN POLONIJNY

**Zawartość:** I. KIERUNKI I ZASADY ODNOWY KATECHEZY MIGRANTÓW. 1. Rewaloryzacja katechezy. — 2. Poszerzenie zadań katechezy. — 3. Treść i metody katechezy. — 4. Odnowa form i środków katechezy. — 5. Katechizowani i katechizujący. — 6. Organizacja działalności katechetycznej. II. OPIEKA DUSZPASTERSKA I CHARYTATYWNA NAD POLSKIMI SIEROTAMI I DZIEĆMI SAMOTNYMI W NIEMCZECH ZACHODNICH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ. 1. Dzieci polskie w Trzeciej Rzeszy. — 2. Rewindykacja dzieci po wojnie. — 3. Opieka nad dziećmi w sierocińcach i domach dziecka. — 4. Duszpasterstwo i opieka charytatywna. III. MIESIĘCZNIK POLSKIEJ MISJI W SAN FRANCISCO. 1. Powstanie polskiej misji. — 2. Założenie i rozwój miesięcznika parafialnego. — 3. Charakterystyka treści miesięcznika. — 4. Funkcje miesięcznika parafialnego.\*

### I. KIERUNKI I ZASADY ODNOWY KATECHEZY MIGRANTÓW

Postulat odnowy katechezy migrantów zrodził się na tle przeprowadzonej w ostatnich latach ogólnej reformy duszpasterstwa migracyjnego, a do jego sformułowania przyczyniła się bezpośrednio V Sesja Synodu Biskupów (1977 r.) poświęcona sprawom współczesnej katechezy. Jednym ze szczególnych problemów, którymi synod się zajął, była teoretyczna i praktyczna odnowa katechezy „ludzi w drodze”<sup>1</sup>. Zwrócono wówczas uwagę, że katecheza w tych środowiskach jest zagadnieniem nader aktualnym z racji upowszechnienia i przemian zjawiska migracji, narastania trudności w katechizowaniu migrantów oraz rozdziwisku pomiędzy dotychczasowymi formami katechezy a warunkami życia i potrzebami tych ludzi.

Nawiązując do synodalnej dyskusji na ten temat sekretarz stanu kard. Jean Villot, działając w imieniu papieża Pawła VI, w liście z dnia 27 listopada 1977 r. skierowanym do kard. Sebastiano Baggio, — przewodniczącego Papieskiej Komisji Duszpasterstwa Migrantów i Turystów, polecił, aby w nowym roku kościelnym komisja ta, a za jej wskazaniem poszczególne episkopaty krajowe, rozwinęła szczególną działalność na rzecz dowartościowania i odnowy katechezy migrantów. List zwracał uwagę na szereg kwestii, które w tej dziedzinie wymagają rozwiązania. Zapytywał, jak w katechezie uwzględnić mentalność, język, stopień kultury, poziom formacji religijnej, psychiczne nastawienia oraz cały kontekst społeczny i kościelny migrantów? Dodatkowe pytania stawiał przy omawianiu katechezy rodzinnej migrantów, zastanawiając się szczególnie nad sposobem wspierania rodziny w jej katechetycznych powinnościach<sup>2</sup>.

W międzyczasie wspomniana komisja, chcąc wnieść własny wkład do

\* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin.

<sup>1</sup> *Orędzie Synodu Biskupów do Ludu Bożego, Chrześcijańców w świecie* 10(1978) nr 5, 90—101; M. Majewski, *Propozycja katechezy integralnej*, Łódź 1978, 50.

<sup>2</sup> *On the Move (= OM)* 7(1977) nr 3, 9—12.

synodalnej dyskusji nad odnową katechezy, poprosiła kilku kardynałów i biskupów, znawców omawianego zagadnienia, o wypowiedzi na ten temat<sup>3</sup>. Zebrane w ten sposób materiały komisja wydała w swym organie "On the Move", którego nr 2 z 1977 r. jest w całości poświęcony katechezie ludzi w drodze.

Wydawnictwo to jedynie zapoczątkowało dyskusję nad problemami katechezy migrantów, której teoretyczna i praktyczna odnowa wymaga szerokiej badań różnych ekspertów w celu przeanalizowania współzależności między migracją a katechezą oraz wskazania sposobu zharmonizowania obu tych rzeczywistości. Nadto wymaga to poznania czynników utrudniających i ułatwiających „katechezę w drodze”, zrozumienia potrzeb i mentalności migrantów oraz dostosowania katechezy do warunków świata migracyjnego<sup>4</sup>.

W obecnych poszukiwaniach w tej dziedzinie należy korzystać z soborowej i posoborowej myśli katechetycznej, z najnowszych dokumentów Kościoła poświęconych duszpasterstwu migrantów oraz z katechetycznych doświadczeń w środowiskach tych ludzi. Bazując na tym materiale niniejszy artykuł ma za cel ukazać najważniejsze, zdaniem autora, kierunki odnowy katechezy migrantów ze wskazaniem podstawowych zasad, według których odnowa ta winna się dokonywać.

### 1. Rewaloryzacja katechezy

Niektóre objawy współczesnej sytuacji katechetycznej w środowiskach migrantów (całkowity brak lub utrudnianie gdzieś praktykowania specjalnej katechezy etnicznej) są w sprzeczności nie tylko z prawodawstwem kościelnym, lecz także z prawem Bożym, które uprawnia i zobowiązuje Kościół oraz poszczególne jego wspólnoty do głoszenia i korzystania z katechezy, zawsze dostosowanej do danej grupy wiernych, czyli praktykowanej w ich języku, zgodnej z ich kulturą i mentalnością<sup>5</sup>.

Ogólnemu obowiązkowi Kościoła katechizowania wiernych migracja daje nowe przynaglenie. Migranci potrzebują bowiem katechezy w sposób szczególny z racji wyjątkowo trudnej sytuacji religijno-moralnej i duszpasterskiej. Wynika stąd obowiązek, aby wszystkim grupom katolickich migrantów zapewnić odpowiednią dla nich i stale towarzyszącą ich życiu katechezę. Nie można natomiast zgadzać się na jakiegokolwiek próby zakazywania lub utrudniania tej katechezy, ani też na jej zaniedbywanie ze strony duszpasterzy.

Niezależnie od upowszechnienia, katecheza migrantów wymaga dowartościowania. Z działalności kościelnej, traktowanej niekiedy jako uboczna, winna stać się jedną z zasadniczych form wykonywania nauczycielskiej misji Kościoła, ściśle powiązanej z jego pozostałymi funkcjami i całym posłannictwem zbawczym w świecie. Ma więc ona być integralną częścią duszpasterstwa migracyjnego, które właśnie dzięki niej może się pogłębić i stać się bardziej misyjnym<sup>6</sup>.

### 2. Poszerzenie zadań katechezy

Współczesna myśl kościelna znacznie poszerza i pogłębia dawne pojmowanie katechezy rozumianej jednostronnie jako wykład prawd religijnych. Obecnie katechezę określa się jako formę działalności kościelnej, która prowadzi wspólnotę i poszczególnych wiernych do osiągnięcia dojrzałości w wie-

<sup>3</sup> *Presentazione*, OM 7(1977) nr 2, 3.

<sup>4</sup> E. Clarizio, *Catechesi della mobilità umana*, OM 7(1977) nr 2, 21.

<sup>5</sup> Paulus VI, Adhort. ap. *Evangelii nuntiandi* 8 XII 1975, nr 13, 23, 63 — AAS 68(1976)5—76; *Orędzie Synodu Biskupów*, nr 4; *Catéchèse et émigration*, OM 7(1977) nr 3, 11.

rze. Jej celem jest towarzyszyć wiernym, pomagając im w rozwoju wiary, aby stawała się ona bardziej dojrzała, to znaczy żywa, wyraźna i aktywna. Nie wystarczy natomiast katecheza nastawiona głównie na „podtrzymywanie wiary ojców”<sup>7</sup>.

Wynikającym z tego celu podstawowym zadaniem katechezy jest kształtowanie dojrzałej wiary migrantów. Zadanie to ma szczególne znaczenie w odniesieniu do tych, którzy pochodzą z regionów tradycyjnie katolickich, o religijności socjologicznej, a przybywają do krajów nowoczesnych, zurbanizowanych i zróżnicowanych kulturowo i religijnie. Wystawiona na próbę w tej sytuacji wiara migrantów wymaga przewartościowania. Stąd katecheza winna pomóc tym ludziom w osobowej akceptacji swej wiary i w jej teologicznym pogłębieniu, aby stała się ona nie tylko dziedzictwem przechowywanym i chronionym, ale także rzeczywistością przeżywaną i głoszoną<sup>8</sup>.

Drugim zadaniem katechezy jest przygotowanie migrantów do dojrzałego uczestnictwa w sakramentach i w ogóle w liturgii, co ma szczególne znaczenie w wypadku, gdy migranci nie mogą z jakiejś racji korzystać z nabożeństw w języku ojczystym. Jak wszystkich wiernych, tak i migrantów katecheza powinna wprowadzić w wewnętrzne misterium liturgii i do uczestnictwa w niej w sposób czynny, świadomy i owocny. Chcąc zaś zbliżyć ich do duchowo obcej liturgii miejscowej, powinna ułatwiać im odróżnienie tego, co w liturgii jest istotne, wspólne dla całego Ludu Bożego, od tego co akcydentalne, zmienne, cechujące daną epokę i krąg kulturowy<sup>9</sup>.

Trzecim zadaniem katechezy jest kształtowanie u migrantów postawy zaangażowania i świadectwa życia chrześcijańskiego, co wymaga formowania u nich dojrzałości moralnej, dojrzałego sumienia i poczucia odpowiedzialności za siebie, Kościół i świat<sup>10</sup>.

Z uwagi na specyfikę życia migracyjnego katecheza powinna spełniać rolę pomostu w duchowym niejako przenoszeniu się wiernych z jednego do innego kraju, aby w nowych warunkach migranci mogli kontynuować swój ludzki i chrześcijański rozwój. W tym względzie katecheza migrantów ma do spełnienia jeszcze dwa inne, całkiem specyficzne zadania.

Najpierw winna ona przygotować migrantów, w miarę możliwości jeszcze w kraju emigracji, do przeżywania i praktykowania wiary w środowisku odmiennym niż własne, co zakłada formowanie u nich poczucia tożsamości ludzi ohrzczonej, uznających wiarę za więź łączącą ludzi różnych narodowości i kultur, a Kościół za wspólnotę, w której wierzący, gdziekolwiek by nie byli, nie musi czuć się obcym. Innymi słowy katecheza winna kształtować migrantów w duchu chrześcijańskiego uniwersalizmu, z głębszym zrozumieniem jedności i powszechności Kościoła<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> J. De Meulder, *Immigration et catéchèse*, Lumen Vitae 28(1973)599; S. Baggio, *La cura pastorale dei migranti nel momento presente dell'emigrazione*, OM 6(1976) nr 3, 30.

<sup>7</sup> Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w kościele, *Christus Dominus* nr 14; *Directorium Catechisticum Generale* 11 IV 1971, nr 6 — AAS 64(1972) 97—176.

<sup>8</sup> *Directorium Catechisticum Generale*, nr 6, 21; Pont. Commissio Spirit. Migrat. Itiner. Cura: let. circ. *Chiesa e mobilità umana* 26 V 1978, nr 7 — AAS 70(1978)357—378; instr. *Pastorale des migrants* 26 V 1978, II nr 4, OM 8(1978) nr 1, 102.

<sup>9</sup> *Directorium Catechisticum Generale*, nr 25; H. Wittler, *Katechese und Menschen unterwegs*, OM 7(1977) nr 2, 47; M. Costa, *Il catechismo dei fanciulli nella catechesi dei figli dei migranti*, Servizio Migranti 14(1978)377.

<sup>10</sup> A. Długosz, *Zycie moralne w katechezie*, Ateneum kapłańskie 71 (1978)374—385.

<sup>11</sup> *Chiesa e mobilità umana* nr 21—22; *Pastorale des migrants*, II nr 5—6; *Orędzie Synodu Biskupów*, nr 15.

Drugim specyficznym zadaniem tej katechezy jest ułatwić przybyzszom zrozumienie nowego środowiska kościelnego, przystosowanie się do niego i nawiązanie w nim nowych relacji osobowych i społecznych. Wymaga to między innymi wychowania migrantów do braterstwa i współpracy z innymi ludźmi oraz społecznościami<sup>12</sup>.

### 3. Treść i metody katechezy

W dotychczasowej praktyce treść katechetyczną, którą jest tajemnica Boga i Jego dzieła, przedstawiano z reguły w sposób teoretyczny, abstrakcyjny, bez uwzględniania zapotrzebowań katechizowanych. Według zaś nowych tendencji treść ta winna być ustawiona kerygmatycznie i antropologicznie, z uwzględnieniem w niej rzeczywistości boskiej i ludzkiej, przy czym obie te rzeczywistości powinny być ukazane w bezpośrednim związku do siebie i wzajemnie się tłumaczyć<sup>13</sup>.

W odnowionej katechezie trzeba wprawdzie przekazywać całą treść orędzia zbawczego i całą naukę Kościoła, ale równocześnie należy mieć na uwadze adresatów, którym katecheza powinna pomóc w rozwiązywaniu ich egzystencjalnych problemów. To zaś wymaga swoistej selekcji treściowej, polegającej na bardziej syntetycznym potraktowaniu jednych prawd orędzia zbawczego, a pogłębionym ujęciu innych<sup>14</sup>.

Jakie konkretnie treści winny być wyeksponowane w katechezie migrantów? Z pewnością specyficzną treścią katechetyczną powinna być sama migracja, traktowana często jako bolesny lub wręcz bezsensowny stan życiowy. Oświetlona zaś prawdą objawioną ukazuje się ona jako droga życia człowieka, kierowana przedziwnym zamysłem Bożym dla dobra osoby, rodziny i szerszej społeczności. Jej zaś doświadczenia stanowią okazję dla zrozumienia życia ludzkiego jako wędrówki do Boga.

Najlepszym wzorem takiego przekazywania treści jest Chrystusowa katecheza głoszona uczniom w drodze do Emmaus. Zmartwychwstały Chrystus nawiązał wtedy do zdarzeń przeszłych, które tłumaczył pismami (proroctwami) i nowymi zdarzeniami, a w ten sposób stworzył oczy uczniów na to, co było dla nich niezrozumiałe i pozornie bezsensowne. Również katecheza migrantów, która jest "katechezą w drodze", powinna teologicznie interpretować fakty, wydarzenia i egzystencjalne problemy migrantów, pomagając im zrozumieć we własnym życiu plan Boży oraz uczyć ich chrześcijańskiego spojrzenia na ludzkie sprawy, właściwego zaangażowania się w nie i kształtowania w duchu Ewangelii<sup>15</sup>.

W dziedzinie sposobu katechizowania podstawowym postulatem jest, aby treść orędzia zbawczego zakorzenić w kulturze odbiorców. Ta, podkreślana przez Synod Biskupów, „inkulturacja” wiary wymaga poszanowania i rozwijania przez katechezę tego wszystkiego, co dla konkretnej grupy migrantów jest własne, specyficzne i autentyczne<sup>16</sup>. Stąd katecheza migrantów musi być z jednej strony otwarta na powszechną wspólnotę Kościoła, a z drugiej powinna być "inna" poprzez swoje etniczne znamie.

<sup>12</sup> *Directorium Catechisticum Generale*, nr 28; *Orędzie Synodu Biskupów*, nr 15, 17; *Chiesa e mobilità umana*, nr 22, 27; H. Wittler, *art. cyt.*, 46—48.

<sup>13</sup> M. Majewski, *dz. cyt.*, 100—105.

<sup>14</sup> *Directorium Catechisticum Generale*, nr 20, 26, 37, 38 97.

<sup>15</sup> *Tamże*, nr 20, 21, 26; E. Clarizio, *art. cyt.*, 12, 14—15; J. De Meulder, *art. cyt.*, 601, 606; H. Wittler, *art. cyt.*, 49; C. Zanconato, *Catechesi in emigrazione*, Servizio migranti 14(1978)412—417.

<sup>16</sup> *Directorium Catechisticum Generale*, nr 8, 32, 37; *Orędzie Synodu Biskupów*, nr 5; M. Majewski, *dz. cyt.*, 50, 123; A. Perotti, *La catechesi e il rispetto per le culture*, Servizio migranti 14(1978)405—408; R. Murawski, *Katecheza a kultura*, *Collectanea Theologica* 49(1979) z. 1, 47—60.

Etniczny charakter katechezy oznacza uwzględnienie w niej dziedzictwa myśli, tradycji i kultury religijnej danej grupy migrantów. Konkretnie polega to na sięganiu po swoiste elementy religijności i obyczajów migrantów po to, aby je objaśnić, teologicznie pogłębić i budować na nich nowe bardziej uniwersalistyczne treści ewangeliczne. Ponadto charakter ten wymaga dostosowania treści katechezy do mentalności i psychiki odbiorców Słowa Bożego<sup>17</sup>.

Najważniejszy problem dotyczący etniczności katechezy stanowi język, który powinien być zawsze zrozumiały dla danej grupy katechetycznej. Problem znika, gdy migranci lub ich potomkowie znają tylko jeden język: ojczysty albo miejscowy. Wtedy zaś, gdy znają oba te języki, powstaje pytanie, w którym z tych języków należy katechizować? Istnieją racje przemawiające za każdym z nich. Z jednej strony język ojczysty jest dla wiernych psychologicznie bliższy, a prawda religijna jest w nim odbierana pełniej i skuteczniej, z drugiej jednak strony nie wszyscy migranci, zwłaszcza zaś ich dzieci, znają dostatecznie język swych przodków. Religijne dobro tych ludzi domaga się dlatego wprowadzenia do katechezy także języka miejscowego. O stopniu zastosowania jednego bądź też drugiego języka winna decydować konkretna sytuacja duszpasterska, a zwłaszcza stopień integracji, pokolenie i wiek katechizowanych<sup>18</sup>.

#### 4. Odnowa form i środków katechetycznych

Migracja stwarza szczególne środowisko katechetyczne w znaczeniu geograficznym, społeczno-kulturowym i psychologicznym, postulując tym samym stosowanie najbardziej różnorodnych form i środków katechetycznych, zaadaptowanych do warunków życia konkretnych grup, a nawet pojedynczych osób.

Zasadniczą formą katechizowania powinna być katecheza systematyczna, zorganizowana w szkołach parafialnych lub publicznych w ramach nauczania religii, bądź poza szkołą przy placówkach duszpasterstwa migracyjnego, w rodzinach lub grupach katechumenatu; nadto mogą nią być kazania katechetyczne, a także katecheza przekazywana drogą radiową lub telewizyjną<sup>19</sup>.

W odnowie katechezy migrantów należałoby upowszechnić katechezę okolicznościową, prowadzoną z okazji przygotowania wiernych do sakramentów, w czasie udzielania ich, podczas innych spotkań liturgicznych, zwłaszcza pogrzebów, czy uroczystości rodzinnych. Niemal wszystkie wydarzenia gromadzące migrantów można w pewnym sensie przemieniać na spotkania katechetyczne, służące do wyjaśniania i pogłębiania wiary uczestników<sup>20</sup>.

Dla ułatwienia i zwielokrotnienia wysiłków katechetycznych należy korzystać z wielorakich środków. Oprócz żywego słowa i świadectwa życia katechisty, które stanowią środki zasadnicze w tej dziedzinie, trzeba upowszechnić wśród migrantów pomoce katechetyczne, jak katechizmy i podręczniki nauki religii, w miarę możliwości dwujęzyczne, a także korzystać ze środków masowego przekazu.

<sup>17</sup> *Migration in the light of Vatican II*, New York 1967, 12—13; P. Taguchi, *Tâche actuelle de la catéchèse avec référence au Japon*, OM 7(1977) nr 2, 37—40; T. Cooke, *God's people on the move in New York*, OM 7(1977) nr 2, 26.

<sup>18</sup> *Evangelii nuntiandi*, nr 13, 62, 63; *Directorium Catechisticum Generale*, nr 32, 33, 37; A. Ancel, *La catéchèse des enfants des migrants*, OM 7(1977) nr 2, 53—56.

<sup>19</sup> *Directorium Catechisticum Generale*, nr 19; *Orędzie Synodu Biskupów*, nr 8.

<sup>20</sup> E. Clarizio, *art. cyt.*, 20, 21; H. Wittler, *art. cyt.*, 51; *La catechesi in condizione missionaria*, Servizio migranti 14(1978)399.

### 5. Katechizowani i katechizujący

W dotychczasowym duszpasterstwie katechezę zwykło się traktować jako działalność dotyczącą tylko pewnych kategorii osób, gdy idzie o katechizowanych, a wybranych jednostek, jeśli idzie o katechizujących. Odnowa katechezy wymaga dość radykalnej zmiany tej sytuacji w kierunku upowszechnienia czynnego zaangażowania w tej dziedzinie, zarówno odbiorców, jak i głosicieli Słowa Bożego.

Zgodnie z nauką Kościoła katechizacją należy objąć, w miarę możliwości, wszystkich wiernych, we wszystkich okresach ich życia. Stąd cechami współczesnej katechezy powinny być powszechność i ciągłość<sup>21</sup>.

W katechizowaniu migrantów trzeba mieć na uwadze konkretne osoby, ich warunki i potrzeby. W tym znaczeniu katecheza musi być zindywidualizowana. Jednocześnie trzeba w niej dowartościować potrzeby konkretnych wspólnot. Każda z nich bowiem, powiązana wewnątrznie naturalnymi i nadprzyrodzonymi więzami, ma do spełnienia w Kościele specyficzne cele i zadania, i dlatego potrzebuje również katechezy wspólnotowej<sup>22</sup>.

W ramach wspólnoty oddzielną katechezę należy zapewnić dzieciom, które na emigracji są pierwszymi ofiarami duchowego rozdarcia spowodowanego różnicą kultury w domu rodzinnym i środowisku. Z braku odpowiedniego klimatu wychowawczego dla najmłodszych migrantów, przeznaczona dla nich katecheza winna mieć charakter wybitnie wychowujący i formacyjny<sup>23</sup>.

Podobne uwagi dotyczą młodzieży, często pozostawionej na uboczu życia wspólnoty etnicznej i miejscowej. Tej zagubionej i poszukującej społecznego oparcia młodzieży katecheza winna służyć pomocą w odnajdywaniu wspólnoty i form zaangażowania się w niej. Szczególnej pomocy potrzebuje młodzież, która samodzielnie migrowała z jednego do innego kraju.

Odrębny problem stanowią migranci żyjący w środowiskach zdechrystianizowanych, z daleka od jakiegokolwiek wspólnoty kościelnej i niepraktykujący. Tych ludzi nie można objąć działalnością katechetyczną. Z myślą o nich należy więc rozwijać różne formy ewangelizacji i prekatechizacji. Cała zresztą katecheza migrantów winna mieć z tej racji charakter ewangelizacyjny i misyjny<sup>24</sup>.

Najnowsze dokumenty podkreślają zasadę powszechnej odpowiedzialności Ludu Bożego za głoszenie orędzia zbawczego. Konkretnie obowiązek katechizowania spoczywa na poszczególnych wspólnotach kościelnych, które winny stawać się ośrodkami katechumenatu, równocześnie odbierającymi i głoszącymi katechezę.

We wspólnotach kościelnych szczególną rolę katechetyczną spełnia rodzina, która dla migrantów jest często jedynym miejscem, gdzie można afirmować swe wartości duchowe, swój sposób życia i wypowiedzieć autentycznie swą wiarę. Stąd katechezę rodzinną należy dowartościować, rozwijać i uznać za podstawę całej katechezy migrantów<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> J. Charytański, *Katecheza ciągła w świetle Synodu 1977*, Aetneum kapłańskie 71(1978)359—373.

<sup>22</sup> *Chiesa e mobilità umana*, nr 27; J. Charytański, *art. cyt.*, 363.

<sup>23</sup> *Pastorale des migrants*, II nr 5; *Catéchèse et emigration*, 11.

<sup>24</sup> *Instr. De pastorali migratorum cura* 22 VIII 1969 nr 58 — AAS 61(1969) 614—643; J. Höffner, *Die Bedeutung der Katechese für die Zigeuner-Seelsorge*, OM 7(1977) nr 2, 30; P. Tâguchi, *art. cyt.*, 38; *La catechesi*, *art. cyt.*, 396—398.

<sup>25</sup> Konstytucja dogmatyczna o Kościele, *Lumen Gentium*, nr 11; Dekret o apostołstwie świeckich, *Apostolicam actuositatem*, nr 11; *Oredzie Synodu Biskupów*, nr 13; S. Gaudens, *Evolution de la structure familiale des migrants et catéchèse de leurs enfants*, OM 7(1977) nr 2, 67—72; M. Costa, *art. cyt.*, 38—382.

Szczególny obowiązek, moralny i prawny, w dziedzinie katechizacji spoczywa na duszpasterzach migrantów, którymi są zarówno miejscowi proboszczowie, jak i kapelani migrantów<sup>26</sup>. Jedni i drudzy powinni przy tym korzystać z pomocy zakonników, szczególnie instytutów żeńskich oraz osób świeckich.

Katechetami migrantów powinny być, w miarę możliwości, osoby tego samego pochodzenia etnicznego i języka, co katechizowani. W wypadku braku odpowiedniej kadry katechetycznej w danym środowisku konferencje biskupów krajów emigracji i imigracji powinny zatroszczyć się o sprowadzenie katechetów dla migrantów z ich kraju pochodzenia<sup>27</sup>.

### 6. Organizacja działalności katechetycznej

W organizowaniu katechezy migrantów, dotyczy to głównie dzieci, ujawniają się dwie różne tendencje, które preferują odpowiednio katechezę specjalną czyli etniczną, albo katechezę wspólną czyli miejscową. Zwolennicy pierwszej powołują się na potrzebę respektowania wartości kulturowych migrantów, natomiast drudzy uzasadniają swe stanowisko potrzebą wspólnej dla wszystkich wiernych formacji religijnej i koniecznością włączenia migrantów do lokalnego kościoła<sup>28</sup>.

Obie próby rozwiązania organizacji katechetycznej cechuje jednostronność i nie liczenie się z wartościami, które zapewnią rozwiązanie przeciwne. Przy obecnym pluralizmie społeczno-kulturowym trzymanie się jakiegokolwiek uniformistycznej katechezy byłoby anachronizmem. Złożone warunki życia ludzi wędrujących wymagają katechetycznego zaangażowania różnych wspólnot kościelnych, których solidarne współdziałanie może dopiero zapewnić migrantom kompletną organizację katechetyczną.

Specyficzną misję w tej dziedzinie posiada najpierw kościół miejsca emigracji, którego zadaniem jest katechetyczne przygotowanie potencjalnych migrantów do życia chrześcijańskiego w innych warunkach społeczno-kulturowych, a także towarzyszenie swym wiernym w nowym miejscu osiedlenia i służenie im między innymi katechezą etniczną. Katecheza ta spełnia decydującą rolę w zachowaniu i rozwoju wiary migrantów. Brak zaś lub zaniedbanie jej udaremnia zwykle wszystkie wysiłki duszpasterskie podejmowane przez kościół w miejscu imigracji<sup>29</sup>.

Katechetyczna rola kościoła miejsca imigracji, głównego depozytariusza obowiązku opieki nad migrantami, jest również ważna, a niekiedy wręcz niezbędna. Widać to zwłaszcza tam, gdzie migranci nie posiadają własnych duszpasterzy etnicznych lub nie utrzymują kontaktu z własną wspólnotą etniczną.

Krytyczna ocena sytuacji wskazuje, że w duszpasterstwie migrantów potrzeba zarówno katechezy wspólnej, organizowanej przez miejscową wspólnotę kościelną, jak i katechezy specjalnej, prowadzonej przez społeczność migrantów. Obie te katechezy winny się wzajemnie uzupełniać, służąc razem dobru duchowemu migrantów. W praktyce wymaga to unikania stronniczej rywalizacji, a podejmowania dialogu i wzajemnej współpracy. O potrzebie współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie wypowiada się *Dyrektorium Katechetyczne*, dla którego „wzajemna wymiana wiadomości i osób między

<sup>26</sup> *Christus Dominus*, nr 14; Pius XII, konst. ap. *Exsul Familia* 1 VIII 1952, nr 36 — AAS 44(1952)651—692; instr. *De pastorali migratorum cura*, nr 38, 39 § 1—4.

<sup>27</sup> *Directorium Catechisticum Generale*, nr 132.

<sup>28</sup> A. Ancel, *art. cyt.*, 53—54.

<sup>29</sup> Instr. *De pastorali migratorum cura*, nr 15, 26; J. Bakalarz, *Obowiązki duszpasterskie proboszcza wobec emigrujących parafian*, *Collectanea theologica* 45(1975) z. IV, 219—220.



kościółami z których pochodzą i do których przybywają migranci jest konieczna”<sup>80</sup>.

W zakończeniu należy podkreślić, że dzieło odnowy katechezy migrantów wymaga zaangażowania i współdziałania zainteresowanych konferencji episkopatów oraz instytucji zajmujących się zagadnieniami duszpasterstwa migracyjnego, a także duszpasterzy, katechetów i szerokich kręgów wiernych.

ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin

## II. OPIEKA DUSZPASTERSKA I CHARYTATYWNA NAD POLSKIMI SIEROTAMI I DZIEĆMI SAMOTNYMI W NIEMCZECH ZACHODNICH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

### 1. Dzieci polskie w Trzeciej Rzeszy

Wśród deportowanych do Rzeszy niemieckiej Polaków znalazło się wiele tysięcy dzieci i młodzieży samotnej — sierot, półsierot oraz dzieci siłą oderwanych od rodziców, którzy pozostali w kraju. Były tam dzieci zabrane w czasie łapanek, z akcji wysiedleńczej z Zamojszczyzny, młodzież z powstania warszawskiego, z obozów koncentracyjnych, także dzieci nieślubne urodzone na terenie Niemiec z matek Polek oraz szereg takich, których rodzice zginęli w obozach, na skutek chorób, bombardowań czy innych wypadków losowych. Większość z nich rozmieszczona była w sierocińcach, zakładach wychowawczych oraz wśród niemieckich rodzin zastępczych. Z chwilą zakończenia działań wojennych niezmiernie ważną sprawą stało się odzyskanie wyżej wymienionych dzieci, szczególnie sierot oraz zorganizowanie nad nimi opieki. Na ten temat szeroko pisali Roman Hrabar, były pełnomocnik rządu polskiego dla spraw związanych z rewindykacją dzieci polskich z Niemiec oraz Józef Wnuk<sup>1</sup>. W dotychczasowych opracowaniach nie uwzględniono jednak wysiłku i wkładu polskiego duchowieństwa w akcję związaną z odzyskaniem i opieką nad polskimi dziećmi, a przecież w swej szerokiej działalności społecznej i duszpasterskiej w Niemczech Zachodnich nie pomnęli także tego ważnego problemu.

### 2. Rewindykacja dzieci po wojnie

Zgodnie z zarządzeniami władz okupacyjnych prawo rewindykacji przysługiwało organizacji UNRRA (Organizacja Narodów Zjednoczonych dla spraw Pomocy i Odbudowy), a po jej likwidacji 30 VI 1947 r. — IRO (Międzynarodowa Organizacja dla Spraw Uchodźców). Współpracowały z nimi: Polski Czerwony Krzyż, Polska Misja Wojskowa, Polska Misja Repatriacyjna oraz różnego rodzaju organizacje charytatywne. Do tej akcji włączyło się polskie duchowieństwo. Kuria Biskupia dla Polaków w Niemczech Zach. i księży dziekani w swych okólnikach kilkakrotnie przypominali księżom pracującym w terenie, by zainteresowali się sprawą sierot oraz dzieci samotnych i podjęli współpracę z organizacjami zajmującymi się ich odszukiwaniem<sup>2</sup>.

<sup>80</sup> Nr 132.

<sup>1</sup> R. Hrabar, *Hitlerowski rabunek dzieci polskich 1939—1945*, Katowice 1960; tenże, *Jakim prawem?* Katowice 1962; J. Wnuk, *Dzieci polskie oskarżają*, Lublin 1975; W. Kowalczyk, *Szkołnictwo polskie w Niemczech 1945—1948*, Warszawa 1961, 93—102.

<sup>2</sup> Wiadomości Urzędowe Biskupa Ordynariusza dla Polaków w Niemczech 1(1945) nr 3; Okólnik dla Dekanatu Coburg, nr 1—7; ks. dziek. J. Wojciechowski, *Sprawa sierot*, Wiadomości Polskiego Duszpasterstwa R.K. na Strefę Brytyjską 3(1947) nr 8. Por. Okólnik Polskiej Misji Wojskowej nr 6, Frankfurt 26 IX 1945.

Nie wszystkie dzieci zostały odnalezione, bowiem połączone było to z wielkimi, czasem wprost niepokonalnymi trudnościami, np. jeżeli otrzymało ono nowe imię i nazwisko o brzmieniu niemieckim, fikcyjną datę i miejsce urodzenia oraz genealogię, a przy tym nie znalo języka polskiego, co się często zdarzało u dzieci małych, ponadto często rodziny niemieckie ukrywały dzieci polskie nie powiadamiając o tym władz okupacyjnych, do czego były zobowiązane odpowiednimi zarządzeniami<sup>3</sup>. Dużo światła na ten problem rzucają wspomnienia Alojzego Twardckiego, dziecka porwanego z rodziny polskiej, następnie umieszczonego w domu dziecka i adoptowanego przez rodzinę niemiecką<sup>4</sup>. Liczne wypadki wskazują na to, że Niemcy sami niejednokrotnie nie mieli świadomości, iż posiadają dziecko obcego narodu, gdyż brali je z domu dziecka jako „sierotę” rzekomo po „poległym” oficerze niemieckim. Inne przykłady wskazują, że nawet świadomość posiadania dziecka obcej narodowości nie miała wpływu na poczucie obowiązku zgłoszenia tego faktu. Indywidualne wywiady, czasem ucieczka dziecka z sierocińca do polskiego obozu lub przypadek naprowadzający na ślad istnienia ukrywanych dzieci polskiego pochodzenia. Również władze okupacyjne amerykańskie i brytyjskie nie zawsze przychylnie odnosiły się do sprawy rewindykacji polskich dzieci.

### 3. Opieka nad dziećmi w sierocińcach i domach dziecka

Zidentyfikowane dzieci i młodzież w wieku od niemowlęcego do 17 roku życia umieszczano bądź w sierocińcach będących pod opieką UNRRA (później IRO), bądź w Domach Dziecka Polskiego, pozostających pod zarządem polskim, głównie PCK. Część sierot znajdowała się również w obozach wychodzących pod opieką polskich rodzin.

Liczba sierocińców i domów dziecka ulegała ciągłej zmianie w zależności od liczby dzieci rewindykowanych, postępu repatriacji i planów władz okupacyjnych, które chętnie i w tym przypadku stosowały zasadę częstego przenoszenia lub likwidowania mniejszych placówek dziecięcych i łączenia ich w większe. W połowie 1947 r. na terenie trzech zachodnich stref okupacyjnych istniały 22 sierocińce i domy dziecka w następujących miejscowościach:

- a) strefa amerykańska: Deggendorf, Prien, Wartenberg, Aglasterhausen;
- b) strefa brytyjska: Auermühle (opieka brytyjska — Czerwony Krzyż), Engerode (dom dziecka), Goslar (dom dziecka), Haffkrug (dom dziecka), Haren, Holmscherede (opieka IRO), Klinberg, Bad-Lippspringe (dom dziecka), Obenstrecke, Oldenburg (2 sierocińce przejściowe), Paderborn (sierociniec przejściowy), Rohlsdorf, Seesen (dom dziecka — PCK, istniał od 1 VI 1945), Wattenstadt k. Salzgitter (sierociniec przejściowy), Wolfsburg;
- c) strefa francuska: Unterhausen i Munderlingen<sup>5</sup>.

Liczba sierocińców uległa szybko zmniejszeniu na skutek likwidacji małych placówek i tworzenia dużych oraz repatriacji i emigracji. W czwartym kwartale 1947 r. pozostało jeszcze 16 sierocińców, w tym w strefie brytyjskiej — 13, amerykańskiej — 2 i francuskiej — 1. W następnych latach, mimo że ich liczba zmalała, jeszcze w październiku 1950 r. — jak dowiadujemy się ze sprawozdań Caritasu Polskiego — na terenie Niemiec Zach. znajdowało

<sup>3</sup> R. Hrabar szacuje, że ofiarą hitlerowskiego rabunku i germanizacji padło co najmniej 200 tys. dzieci polskich i tylko nieznaczna ich część, bo ok. 10—15%, powróciło do kraju po zakończeniu wojny.

<sup>4</sup> A. Twardcki, *Szkoła janczarów. Listy do niemieckiego przyjaciela*, Warszawa 1969.

<sup>5</sup> W sierocińcach znajdowały się dzieci z różnych narodowości, w domach dziecka — dzieci wyłącznie polskie (W. Kowalczyk, *dz. tyt.*, 96; Archiwum Akt Nowych, PMW syng. 152 i 203).

się około 160 zarejestrowanych polskich sierot w wieku 14—18 lat w zakładach wychowawczych (*children's village*) prowadzonych przez IRO<sup>6</sup>. W zakładach dziecięcych umieszczano także półsieroty oraz dzieci rodziców, których sądownie pozbawiono praw opiekuńczych lub rodziców, którzy dłuższy okres czasu przebywali w sanatoriach, najczęściej gruźliczych lub dla nerwowo chorych<sup>7</sup>.

#### 4. Duszpasterstwo i opieka charytatywna

Polscy księża od początku włączyli do zakresu swej pracy duszpasterskiej domy dziecka i sierocińce. Szczególną wagę do polskiego wychowania sierot przywiązywał zarówno wikariusz generalny ks. Edward Lubowiecki, jak i bp Józef Gawlina, ordynariusz Polaków w Niemczech<sup>8</sup>. W większych ośrodkach dziecięcych kuria mianowała osobnego kapelana, np. w Wartenbergu (ks. Józef Batkowski), Deggendorf (ks. Batkowski, ks. Leon Degner), Aglasterhausen (ks. Albin Kudziełka), w pozostałych zaś opiekę duszpasterską sprawowali miejscowi polscy duszpasterze.

Dzięki troskliwej opiece nauczycieli i duszpasterzy młodzież zaniedbana szybko nadrabiała zaległości w rozwoju umysłowym, religijnym i moralnym. Wielką pomocą w wychowaniu okazało się zastosowanie metody harcerskiej, wielokierunkowo angażującej młodzież. Księża kapelani w sierocińcach i domach dziecka, obok katechezy i duszpasterstwa w kaplicy, zajęli się pracą ogólnowychowawczą, prowadzili w szkole lekcje przedmiotów świeckich, tam gdzie brakowało nauczycieli i organizowali pomoc materialną. Jak szeroki był zakres pracy prowadzonej przez prefekta w domu dziecka informuje nas sprawozdanie duszpasterskie z Deggendorf: „...Postarałem się o znaczną ilość książek do biblioteki (ok. 50), słodycze, chleb (...), zorganizowałem przedstawienia, zawody sportowe, usiłując młodzież mieszaną w wieku 14—17 lat zająć, zainteresować i zbliżyć do siebie. Wiele pracy włożyłem w przygotowanie i wydanie numerów gazetki ściennej *Ku nauce i rozrywce* podsuwając młodzieży tematy do opracowania i rysunków, korygując błędy, premiując najlepsze rysunki i prace. Młodzież z ochotą wzięła się do zajęć. Celem tych przedsięwzięć było pobudzenie młodzieży do pracy, która by ich podniosła moralnie i zwróciła do zamyłowania pracy”<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> M. in. polskie sieroty znajdowały się w Bad Aibling w 1951 r. — 40, Lubece-Blankensee 13 IV 1951 — 12, Bad Rothenfelde 18 VIII 1950 — 50 (Archiwum Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech — dalej cyt.: Arch. KBP — teczki z tyt. *Caritas Polski*).

<sup>7</sup> Stwierdzono również wśród części samotnych matek, a nawet młodych małżeństw tendencję do porzucania własnych dzieci — głównie niemowląt — dla uzyskania łatwiejszych możliwości emigracyjnych. Niektóre bowiem kraje przyjmowały tylko osoby samotne i małżeństwa bezdzietne. Dzieci porzucone umieszczano w sierocińcach, które znajdowały się pod opieką IRO (ks. I. Walczewski, *Destin tragique des Polonais déportés en Allemagne. La crise de la famille polonaise dans les camps de personnes déplacées en Allemagne*, Roma 1951, 168).

<sup>8</sup> Ks. E. Lubowiecki, *Sprawozdanie duszpasterskie za czas 1 I—31 III 1946*, Arch. KBP; bp J. Gawlina do ks. Lubowieckiego, Rzym 11 III 1946, *tamże*.

<sup>9</sup> Ks. J. Batkowski, *Sprawozdanie duszpasterskie z Deggendorf za r. 1947*, Arch. KBP. Ks. Batkowski wrócił do Polski wraz z dziećmi z Domu Dziecka w Deggendorf. Część z nich odnalazła rodziców w Polsce, resztę umieszczono w Domu Dziecka w Koźlu. Ks. Batkowski do dziś utrzymuje kontakt z byłymi wychowankami sierocińców w Wartenbergu i Deggendorfie mieszkającymi w Polsce i za granicą (inform. ks. Batkowski o). Jest on redaktorem książki pt. *Polski Ośrodek Dziecięcy w Deggendorf, Deggendorf 1947*.

Pod koniec lat czterdziestych i w latach pięćdziesiątych większość sierot znajdowała się w sierocińcach o charakterze międzynarodowym. W wielu z nich już nie było nauczycieli polskich, a nauka szkolna odbywała się wyjątkowo w języku niemieckim. Prowadziło to do zapomnienia języka ojczystego i szybkiego wynaradawiania się, dlatego opieka duszpasterska księży polskich miała także tutaj doniosłe znaczenie z punktu widzenia narodowego. Katecheza, nabożeństwo polskie, spotkanie z polskim księdzem były dla wielu dzieci jedyną okazją do rozmowy i nauki w języku ojczystym. Na konferencji księży w Karlsruhe (1950 r.) dziekan ks. Stefan Leciejewski — referując problemy międzynarodowego sierocińca w Bad Aibling — wyraźnie stwierdził, że tamtejsze dzieci w liczbie 40 jeszcze mówią po polsku tylko dlatego, że opiekuje się nimi polski ksiądz.

Warunki materialne i zakwaterowanie w sierocińcach i domach dziecka były na ogół dobre. Tam, gdzie zachodziła potrzeba dożywiania i kupna rzeczy osobistych, śpieszył z pomocą Caritas Polski! W trudniejszym położeniu materialnym znajdowały się półsieroty i dzieci matek samotnych, mieszkających w obozach przesiedleńczych lub prywatnie. W 1950 r. było ich przeszło tysiąc<sup>10</sup>. Dlatego też wielką część funduszy caritasowych przeznaczano na pomoc dla tych właśnie dzieci. Z reguły co roku w okresie świąt Bożego Narodzenia księża w ramach Caritasu Polskiego przeprowadzali zbiórki na rzecz sierot i dzieci biednych (akcje gwiazdkowe). Do akcji tych włączały się również organizacje polonijne, szczególnie członkowie oddziałów wartowniczych, Związek Polaków w Niemczech oraz zagraniczne, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych.

Od 1956 r. kilkanaścioro dzieci — sierot polskich znalazło opiekę i polskie wychowanie w utrzymywanym przez polskie duszpasterstwo Domu Młodzieży Polskiej „Marianum” w Carlsbergu (Palatynat). Domem opiekowały się siostry felicjanki<sup>11</sup>.

Ze względu na wielką liczbę sierot, półsierot i chorych akcja pomocy nie mogła zaradzić wszystkim potrzebom, niemniej miała ona wielkie znaczenie tak materialne dla ludzi, którzy w większości nie pracowali, a utrzymywali się z zasiłków, jak również moralne, bowiem świadczyła, że nie pozostawiono ich samym sobie, że ktoś o nich pamięta i stara się ulżyć ich trudnej doli sieroczej.

ks. Anastazy Nadołny, Lublin

### III. MIESIĘCZNIK POLSKIEJ MISJI W SAN FRANCISCO

#### 1. Powstanie polskiej misji

Do północnej Kalifornii pierwsi Polacy przybywali już na przełomie XVIII i XIX wieku<sup>1</sup>. W większej liczbie emigrowali tam w roku 1860 jako uchodźcy polityczni oraz na początku XX wieku jako emigranci ekonomiczni. Starą emigrację zasilili Polacy przybyli tam jako *displaced persons* po drugiej wojnie światowej, a częściowo również najnowsi przybysze. W 1970 roku na około 125 tys. Polaków zamieszkałych w całej Kalifornii, w jej części północnej, a więc w okręgu San Francisco, Oakland; San Jose, Sacramento, Montorey i innych jeszcze miejscowościach, zamieszkiwało około 25 tys. Po-

<sup>10</sup> Zestawienie ogólne Caritasu Polskiego dla strefy brytyjskiej 1 I 1950, Arch. KBP.

<sup>11</sup> Ks. J. Śliwański, *Polski Dom Dziecka „Marianum” w Niemczech Zachodnich*, Migrant Echo 3(1974) nr 2, 88—90.

<sup>1</sup> J. Kowalik, *Polacy w Kalifornii. Początki*, Migrant Echo 1(1972) nr 1, 28—30.

laków i osób polskiego pochodzenia. Główną siedzibą tamtejszej Polonii jest oczywiście metropolia San Francisco<sup>2</sup>.

Przez dziesiątki lat Polacy z tego okręgu nie mieli własnych duszpasterzy. Bliski realizacji projekt założenia polskiej parafii przed pierwszą wojną światową upadł z chwilą śmierci ks. Jana Rozmusa. Po drugiej wojnie, w latach 1950—1952 do północnej Kalifornii przybyło kilku polskich kapłanów z Niemiec w związku z likwidacją w tym kraju obozów przesiedleńczych. Kapłanów tych angażowano jako wikariuszów przy różnych parafiach lub jako kapłanów szpitali czy organizacji kościelnych. Zaden z nich nie miał uprawnień do stałej opieki duszpasterskiej nad ogółem Polaków w tym regionie. Doraźnie grupami Polaków opiekowali się księża: Wincenty Kruk, Karol Kądziołka, Franciszek Wajda i inni, a w ostatnich latach głównie ks. Franciszek Dobkowski, który — na podstawie ustnego pozwolenia władz archidiecezji — był faktycznym kapłanem Polaków w San Francisco z prawem odprawiania dla nich raz w miesiącu Mszy św. po polsku<sup>3</sup>.

Od 1974 roku miejscowa Polonia nasiliła starania o zorganizowanie stałego i pełnego duszpasterstwa polonijnego w okręgu San Francisco. Wysiłki te, podejmowane głównie przez Kongres Polonii w Północnej Kalifornii i księży chrystusowców doprowadziły do powstania w 1976 roku polskiej misji duszpasterskiej w San Francisco<sup>4</sup>. Ks. abp Joseph McGucken dekretem z dnia 6 lutego tegoż roku formalnie ją erygował, powierzając jej prowadzenie chrystusowcom<sup>5</sup>, a jako pierwszego jej duszpasterza 25 marca wyznaczył ks. Wojciecha Baryskiego<sup>6</sup>.

Dedykowana św. Wojciechowi misja, nazywana często polską parafią w północnej Kalifornii, otworzyła nowy etap w historii tamtejszej Polonii. Zapoczątkowała bowiem stałą i pełną opiekę duszpasterską nad polskimi katolikami w całej archidiecezji San Francisco, a częściowo również w diecezjach sąsiednich, zwłaszcza w Oakland i Montorey.

## 2. Założenie i rozwój miesięcznika parafialnego

Z chwilą powstania misji zrodził się problem jej faktycznego zorganizowania. W warunkach dużych odległości i rozproszenia Polaków bardzo ważne znaczenie posiada prasa, stanowiąca znakomity środek informacji i utrzymania łączności wśród członków społeczności polonijnej. Na dotychczasowe wydawnictwa polonijne nie można było liczyć. Z powstałych bowiem po wojnie kilku miesięczników niektóre w krótkim czasie obumarły<sup>7</sup>, inne ukazują się bardzo nieregularnie<sup>8</sup>, a założony w 1972 roku i redago-

<sup>2</sup> J. Kowalik, *Polonia in Northern California and the History of its ethnic parishes*, *Migrant Echo* 5(1976) nr 1—2, 14—19.

<sup>3</sup> *Tamże*, 19—24.

<sup>4</sup> *Tamże*, 25—26; A. Woźnicki, *A proposal for planning ethnic missionary*, *Migrant Echo* 5(1976) nr 1—2, 7—13; W. Gowin, *Misja polska w San Francisco*, *Informator Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej* 13(1976) nr 4, 3—5.

<sup>5</sup> *Decree erecting a Polish Catholic Pastoral Mission*, 6. II. 1976, Archiwum Misji, bez sygn.

<sup>6</sup> Dekret w arch. misji, bez sygn.

<sup>7</sup> Były to: „Polak w Kalifornii” wydawany od 1951 do 1954 r.; „Kronika Zachodnia” (1954—1955); „Echo San Francisco” (1969—1971); „Polonian” (1961—1970). Zob. J. Kowalik, *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, Lublin 1976, t. II, 51, 60; t. III, 46—47, 225.

<sup>8</sup> Są to: „Polish Colony Bulletin” (od 1960); „Miesięcznik Polonii” (od 1962); „Polish-American Educational Committee of San Francisco” (od 1967); „Nasze wiadomości” (od 1973). Zob. J. Kowalik, *Bibliografia*, dz. cyt., t. II, 51, 100; t. III, 58, 62; t. IV, 175.

wany przez ks. Andrzeja Woźnickiego TChr. kwartalnik „Migrant Echo” ma charakter naukowy, interesujący wąską grupę odbiorców.

Z uwagi na tę sytuację ks. Baryski postanowił założyć własny biuletyn parafialny, służący konkretnym celom misji. Pomysł nie spotkał się jednak z powszechnym uznaniem, ale raczej z rezerwą. Wielu sądziło, że będzie to kolejna nieudana próba wydawnicza<sup>9</sup>. Nie zrażając się trudnościami młody duszpasterz już pod koniec lutego 1976 roku wydał pierwszy, datowany na marzec, numer biuletynu zatytułowany: „Gazetka parafii św. Wojciecha nad Zatoką św. Franciszka”.

To skromniutkie, wydane na powielaczu, czterostronicowe piśmiśko o formacie 21,5×35,5 cm zawierało informacje duszpasterskie i kronikę najważniejszych wydarzeń związanych ze świeżo powstałą polską misją. Będąc duszpasterzem i administratorem misji ks. Baryski stał się odąd redaktorem i wydawcą biuletynu, który sam rozsyłał na znane adresy Polaków z całego okręgu San Francisco.

Redaktor apelował co pewien czas do czytelników o zainteresowanie się biuletem, a organizację prosił, by przysyłały mu własne informacje i ogłoszenia<sup>10</sup>. Dzięki temu biuletyn stopniowo powiększał się, wzbogacał się tematycznie, upiększał graficznie i budził coraz większe uznanie Polaków. Powoli przybywało też współpracowników, którzy podejmowali się redakcji poszczególnych działów gazetki. Wśród współpracowników znani są przede wszystkim: Ewa Emill, Jan Kowalik, Jan Lech, Alicja Matulewicz, Irena Mrożewska, Helena Sworowska i ks. Andrzej Woźnicki.

Ukazujący się regularnie miesięcznik w 1978 roku miał blisko 1000 egzemplarzy nakładu, a poszczególne numery liczył średnio od 20 do 30 stron. W roku następnym misja otrzymała małą drukarnię i stąd pierwszy numer z 1979 roku ukazał się w zmienionej formie. Zatytułowany: „Boży Siew” z podtytułem — „Miesięcznik parafii polskiej św. Wojciecha nad Zatoką San Francisco” jest wydany techniką fototypiczną jako czasopismo o formacie 18×21,5 cm. Liczba jego stron dochodzi do 60, przy czym okładki są również maksymalnie wykorzystane na informacje i ryciny.

### 3. Charakterystyka treści miesięcznika

W miarę swego rozwoju biuletyn ulegał pewnym zmianom pod względem zakresu i układu treści. Zasadnicza jednak jego struktura pozostała ta sama. Można w niej wyróżnić kilka działów. Pierwszy z nich stanowią sprawy liturgiczno-duszpasterskie obejmujące praktyczne informacje o miejscu i czasie nabożeństw, ogłoszenia intencji mszalnych, nazwiska lektorów i osób posługujących przy spotkaniach organizowanych po mszy. Nadto dział ten zawiera przewodnie myśli liturgiczne na poszczególne niedziele, a także rozważania liturgiczno-ascetyczne związane z danym okresem liturgicznym lub świętem.

Drugi dział stanowi kalendarzyk parafialno-polonijny zamieszczający okolicznościowe podziękowania, sprawozdania z uroczystości, informacje o rocznicach, planowanych imprezach, o programach radiowych, odezwy np. w sprawie zapisywania dzieci do polskiej szkoły sobotniej, a nawet sprawozdania finansowe misji. Często dział ten dopełnia kronika z innych środowisk polonijnych.

Na kolejny dział składają się krótkie artykuły o dość zróżnicowanej i równolegle kontynuowanej tematyce. Dotyczą one: historii osadnictwa polskiego nad Zatoką San Francisco (J. Kowalik), portretów wybitnych Po-

<sup>9</sup> Gazetka parafii św. Wojciecha nad Zatoką św. Franciszka 3(1978) nr 3, 2; 3(1978) nr 10, 11.

<sup>10</sup> Tamże 3(1978) nr 3, 2.

laków, zagadnień światopoglądowych (A. Matulewicz), filozoficznych (ks. A. Woźnicki), społeczno-kulturowych (J. Lech), a także wielkich wypraw podbiegunowych i wysokogórskich (ks. Woźnicki).

Następny dział jest poświęcony polskiej kulturze. Przewodzi tu cykl artykułów o polskiej poezji religijnej (E. Emill) oraz liczne wiersze autorstwa wybitnych polskich poetów krajowych i emigracyjnych. Kronika kulturalna podaje notatki o wydarzeniach kulturalnych w środowiskach polonijnych, o naukowych i kulturalnych sukcesach Polaków, a zwłaszcza o nowych wydawnictwach polonijnych.

Miesięcznik bierze pod uwagę najmłodszych czytelników, publikując dla nich cykl opowiadań: *Moje legendy o chłopcu, Dla dzieci i nie tylko*, a od czasu do czasu również kącik harcerski i okazyjne zachęty duszpasterza.

Od listopada 1978 roku w miesięczniku pojawił się temat specjalny: papież Jan Paweł II, który jeszcze jako kardynał w dniu 26 sierpnia 1976 roku gościł w polskiej misji w San Francisco. Biuletyn obfituje w informacje, listy, wywiady, relacje prasowe i zdjęcia związane z osobą papieża. Swoją więź z papieżem misja upamiętniła ponadto oddzielnym wydawnictwem: *Pope John Paul II in the American Press*, zawierającym w dwóch tomach całą dostępną dokumentację prasową poświęconą polskiemu papieżowi, która ukazała się w Stanach Zjednoczonych od 16 października 1978 do 1 stycznia 1979 roku. Tę cenną pracę, dedykowaną papieżowi, wykonali Jan i Emy Kowalikowie<sup>11</sup>.

Dość wszechstronna treść miesięcznika parafialnego jest przedstawiona prosto, przystępnie i interesująco. Jej cennym uzupełnieniem jest bogata i gustowna szata graficzna, opracowana i w dużej mierze również wykonana przez plastyczkę Helenę Sworakowską.

#### 4. Funkcje miesięcznika parafialnego

Znaczenie omawianego pisma podkreślają jego funkcje w środowisku, w którym jest rozpowszechniany. Za najważniejszą w tym wypadku trzeba uznać funkcję wewnętrzną integracji społeczności polonijnej w ramach misji, a nawet poza nią. Pod tym względem miesięcznik podtrzymuje i ożywia więzi społeczne w polskiej diasporze oraz zachęca Polaków do łączenia się z polską wspólnotą religijną i etniczną. Rezultat tego oddziaływania ukazuje niemal każdy numer biuletynu, zamieszczając nazwiska zapisujących się do misji rodzin. Podane przy nazwiskach cyfry wskazują, że misja systematycznie rośnie. O ile bowiem na początku do misji należało nieco ponad 200 rodzin, to we wrześniu 1977 roku już 271, a w grudniu 1978 — około 300. Zasięg oddziaływania miesięcznika, podobnie jak i misji, jest oczywiście znacznie szerszy. Z liczącego blisko 1000 egzemplarzy nakładu<sup>12</sup> korzysta z pewnością kilka tysięcy czytelników-Polaków, którzy przynajmniej tą drogą kontaktują się z polskim duszpasterzem, misją i szerszym środowiskiem polonijnym.

W dziedzinie duszpasterskiej biuletyn parafialny rozszerza niejako działalność duszpasterza, służąc do zachowania i pogłębienia życia religijnego i moralnego wiernych, co ma szczególne znaczenie wobec tych, którzy z powodu dużej odległości, choroby, starości, czy jeszcze innych przeszkód nie mogą regularnie uczestniczyć w nabożeństwach misji.

Doniosłą rolę spełnia biuletyn w dziedzinie społecznej. Służy bowiem jako informator wydarzeń parafialnych i polonijnych, a także jako środek ułatwiający działalność i współpracę licznym organizacjom i innym instytu-

<sup>11</sup> Informator Towarzystwa Chrystusowego 16(1979) nr 7—8, 14.

<sup>12</sup> Gazetka 3(1978) nr 10, 11.

cjon polonijnym. W tej dziedzinie jest on rzecznikiem wszystkich Polaków bez względu na ich stosunek do religii i Kościoła<sup>13</sup>.

Godną podkreślenia jest również funkcja kulturalna biuletynu, którego drukowane słowo polskie, wyrażone w prozie i poezji, przypomina czytelnikom ich ojczysty język, obyczaje, historię oraz inne wartości kulturowe, które powinny pozostać bliskie każdemu, kto chce czuć się Polakiem. Propagując polską kulturę pismo to przyczynia się tym samym do zachowania u czytelników poczucia ich tożsamości etnicznej, duchowej łączności z krajem i z Kościołem w Polsce.

Oceniając miesięcznik trzeba stwierdzić, że jest to jeden z lepiej prowadzonych polonijnych biuletynów parafialnych w Stanach Zjednoczonych. Dla Polonii w północnej Kalifornii jest on dobrym informatorem i łącznikiem. Dla badaczy zaś życia i działalności tamtejszej Polonii może on z czasem stać się cennym źródłem informacji naukowych.

*ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin*

---

<sup>13</sup> *Tamże*, 3(1978) nr 3, 2.